

POSTANOWIENIE

Dnia 2 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **D. S.**

skazanego z art. 280 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 2 czerwca 2015 r.

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 28 listopada 2014 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 26 listopada 2013 r.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa kwotę 442,80 zł (słownie: czterysta czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt groszy), w tym 23 % podatku VAT, na rzecz adw. J. F. (Kancelaria Adwokacka), obrońcy z urzędu skazanego D. S., za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 26 listopada 2013 r., D. S. uznał za winnego popełnienia w dniu 17 sierpnia 2012 r. w K., wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi sprawcami, na szkodę J. G. czynu zakwalifikowanego z art. 280 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k. i wymierzył mu za ten czyn karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia

wolności. Na poczet kary zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 17 sierpnia 2012 r. do dnia 16 kwietnia 2013 r.

Apelację od tego wyroku wniósł m.in. obrońca D.S. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, który miał wpływ na jego treść, polegający na:

a) błędnym przyjęciu, że oskarżony D. S. uderzył pięścią pokrzywdzonego J. G., co spowodowało u niego obrażenia ciała w postaci złamania nosa oraz stłuczenia głowy, które naruszyły czynności narządu jego ciała na okres poniżej siedmiu dni, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego zebranego w sprawie, a w szczególności:

- opinii sądowo-lekarskiej wydanej przez biegłego sądowego, z której jasno wynika, iż oskarżony D. S. doznał stłuczenia prawego łokcia, czego następstwem były ropowica tkanek miękkich okolicy stawu łokciowego, a skutkiem wykonanego zabiegu chirurgicznego było ograniczenie w stopniu znacznym ruchomości stawów łokciowego oraz nadgarstkowego, a także założenie bandaża elastycznego w celu unieruchomienia kończyny,

- zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy w swoich depozycjach przyznali, że oskarżony miał założony bandaż elastyczny na prawej ręce, prowadzi do przyjęcia, iż oskarżony D. S. nie mógł zadać żadnego ciosu pokrzywdzonemu J. G. ze względu na bardzo poważny uraz prawej ręki, którego wystąpienie nie budzi najmniejszych wątpliwości wg ustaleń Sądu I instancji;

b) błędnym przyjęciu, że oskarżeni dokonali zaboru kwoty dokładnie 67 zł na szkodę J. G., podczas gdy w drodze przeszukania ujawniono przy oskarżonym D. S. kwotę zaledwie 36,74 zł, a przy oskarżonym P. C. kwotę 10,58 zł, czyli kwotę o połowę niższą niż zadeklarowana przez pokrzywdzonego;

2. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

a) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie, polegające na braku rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego D. S., wyrażającej się w nieprawidłowej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci opinii sądowo-lekarskiej wykonanej przez J. Ł. oraz opinii

uzupełniającej i przyjęcie przez Sąd I instancji, że skoro biegły nie wykluczył możliwości zadawania ciosów prawą ręką przez oskarżonego D. S., to na pewno pokrzywdzony został uderzony właśnie przez tego oskarżonego,

b) art. 7 k.p.k. polegającą na bezkrytycznej ocenie zeznań pokrzywdzonego J. G. uznając, iż „świadek J. G. jako osoba zupełnie obca dla oskarżonych nie miała powodu do bezpodstawnego obciążania ich swoimi zeznaniami”.

W razie niepodzielenia powyższej argumentacji przez Sąd II instancji, z „daleko posuniętej ostrożności procesowej” obrońca zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 283 k.k. poprzez nieprzyjęcie wypadku mniejszej wagi, pomimo wystąpienia przesłanek do jego zastosowania, tj. niewielkiej wartości mienia, przeciwko któremu zwrócone było działanie sprawców oraz rozmiar uszkodzeń ciała, jakich doznał pokrzywdzony;
2. rażącą niewspółmierność kary poprzez bezzasadne zastosowanie kary bezwzględnego pozbawienia wolności, podczas gdy ze względu na zasadę prymatu kar wolnościowych powinna być w niniejszej sprawie zastosowana kara pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem.

W związku z powyższym wniósł:

1. o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, względnie
2. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, nadto o zmianę zaskarżonego wyroku i przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 283 k.k., co zapewne miało powiązanie z wnioskiem z pkt 1.

Po rozpoznaniu tej apelacji oraz apelacji obrońców pozostałych oskarżonych Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 28 listopada 2014 r., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca aktualnie skazanego D.S. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. rażące naruszenia przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wydanego wyroku, a mianowicie:

a) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. poprzez błędne powtórzenie przez Sąd odwoławczy za Sądem I instancji, że to D. S. uderzył pokrzywdzonego J. G., podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego w postaci opinii sądowo-lekarskiej wydanej przez biegłego sądowego prowadzi do przyjęcia, że ze względu na poważny uraz prawej ręki i jego praworęczność skazany nie mógł zadać żadnego ciosu pokrzywdzonemu,

b) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. poprzez przekroczenie przez Sąd odwoławczy zasady swobodnej oceny dowodów polegające na stwierdzeniu, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy nadał walor wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego J. G., podczas gdy w apelacji wskazano istotne rozbieżności w treści depozycji pokrzywdzonego, które podważały wiarygodność tych depozycji,

c) art. 366 § 1 k.p.k. poprzez bezzasadne stwierdzenie, iż to obrońca jako podmiot fachowy powinien dążyć do wyjaśnienia wątpliwości odnośnie wysokości kwoty jaka została zabrana pokrzywdzonemu J. G., podczas gdy z treści przepisu jasno wynika, iż to do obowiązków sądu orzekającego należy wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy,

d) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez rozpatrzenie przez Sąd odwoławczy zarzutów wszystkich skarżących w sposób lakoniczny i pobieżny, podczas gdy obowiązkiem sądu odwoławczego jest rozważenie wszystkich zarzutów i wniosków odwołującego;

2. rażąco niewspółmierność wymierzonej skazanemu D. S. kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności poprzez naruszenie dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 § 1 i § 2 k.k. poprzez nieuwzględnienie okoliczności łagodzących, takich jak niska wartość mienia podlegająca zaborowi oraz niewielkie obrażenia ciała pokrzywdzonego.

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, nadto o wstrzymanie wykonania tego wyroku oraz o zasądzenie wynagrodzenia tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu skazanemu w postępowaniu kasacyjnym, które nie zostały pokryte w całości ani w części.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji zasługiwał na aprobatę, bowiem zarzuty podniesione przez skarżącego okazały się chybione w stopniu przemawiającym za taką oceną skargi. W pierwszej kolejności należy odnotować, że obrońca nie powinien skarżyć wyroku Sądu odwoławczego w całości i w takim też zakresie domagać się jego uchylenia, bowiem z uwagi na to, że dotyczył on trzech oskarżonych prawidłowe byłoby zaznaczenie, że wyrok jest skarżony w części, w jakiej dotyczy D. S. i w takiej części jest postulowane jego uchylenie. Wymaga również zauważenia, że autor kasacji nie respektuje wymogów stawianych kasacji w art. 519 i art. 523 § 1 k.p.k. Wynika to z faktu, że część zarzutów tylko werbalnie została skierowana przeciwko orzeczeniu Sądu II instancji, w istocie zaś stanowią powtórzenie zarzutów wcześniej podniesionych w apelacji, mimo że te zostały prawidłowo rozważone przez Sąd *ad quem* oraz z faktu podniesienia zarzutu rażącej niewspółmierności kary. W uzasadnieniu kasacji obrońca nie tłumaczy, dlaczego zarzut ten uznaje za dopuszczalny; nasuwa się przypuszczenie, że przepis art. 523 § 1 *in fine* k.p.k. interpretuje w ten sposób, iż zezwala on na wniesienie kasacji z powodu niewspółmierności kary, gdy w skardze zamieszczono jeszcze inny zarzut (rażącego naruszenia prawa), co miałoby powodować, że kasacja nie jest wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary. Takie rozumienie wymienionego przepisu jest jednak błędne, a skarżący powinien wiedzieć, że wolno w kasacji twierdzić, iż kara jest niewspółmierna, pod warunkiem jednak, że zarzuca się rażącą obrazę prawa materialnego lub procesowego, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia o karze (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV KKN 206/99, OSNKW 2000, z. 1-2, poz. 15 oraz szereg innych orzeczeń tego Sądu). Oczywiście, nie spełnia tego warunku podniesienie, że przy wymiarze skazanemu kary zostały naruszone dyrektywy określone w art. 53 § 1 i 2 k.k., aktualna też pozostaje uwaga, że zarzut niewspółmierności kary, niezgodnie z regułą kasacji, jest skierowany przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji, jako że to ten organ ją ukształtował, zaś w rozstrzygnięcie o karze Sąd odwoławczy nie ingerował.

Zamieszczenie w kasacji zarzutów ujętych w punktach 1 a i b można by uznać za niedopuszczalną próbę skłonienia Sądu Najwyższego do dokonania,

niezależnie od roli spełnionej przez Sąd II instancji, kontroli procedowania Sądu Rejonowego. Świadczy o tym m.in. fakt, że jako naruszony skarżący wskazał przepis art. 7 k.p.k. (wiążąc go z art. 2 § 2 k.p.k.), dotyczący, co do zasady, postępowania prowadzonego przez sąd I instancji. Zarzut naruszenia tego przepisu przez sąd odwoławczy ma rację bytu wtedy, gdy sąd ten zmienił zaskarżony wyrok, dokonując innej oceny dowodów niż sąd *meriti*, względnie sam, w określonym zakresie, przeprowadził i ocenił dowody. Taka sytuacja w rozpatrywanej sprawie nie miała jednak miejsca. O ile jednak przyjąć, że skarżący starał się zasygnalizować zjawisko tzw. przeniesienia, prowadzące do przeniknięcia uchybienia zaistniałego na szczeblu Sądu I instancji do orzeczenia Sądu odwoławczego, to i w tym wypadku nie ma powodów, by przyznać skarżącemu rację. Nie sposób bowiem przyjąć, że z rażącym naruszeniem art. 7 k.p.k. sądy orzekające dopuściły możliwość uderzenia pokrzywdzonego ręką przez D. S. Materiały sprawy nie dają pewności, którą ręką skazany uderzył pokrzywdzonego, jeśli jednak przyjąć, że zadał on uderzenie prawą ręką, to schorzenie tej ręki zapewne ograniczało jej sprawność, jednak, co wynikało z opinii biegłego, nie sposób było wykluczyć możliwości, że skazany posłużył się nią do zadania uderzenia, zwłaszcza że było to, poprzedzone kopnięciem w twarz, pojedyncze uderzenie. Zarazem nie ma powodów, by zakwestionować pogląd Sądu *ad quem*, też oparty na stanowisku biegłego, iż założony bandaż elastyczny nie prowadził do zupełnego unieruchomienia ręki. Nie jest jasne, czy obrońca sugeruje niewiarygodność opinii, wskazując w uzasadnieniu kasacji, że biegły wydał opinię „jedynie w oparciu o akta sprawy oraz dokumentację medyczną oskarżonego” i to po upływie kilku miesięcy od zdarzenia, gdy „nie mógł ze 100% pewnością stwierdzić jak rozległa była ropowica tkanek miękkich kończyny górnej prawej u oskarżonego D. S. w dniu 17 sierpnia 2012 roku kiedy doszło do przedmiotowego zdarzenia”. Wypada jednak stwierdzić, iż te okoliczności nie podważają opinii, zwłaszcza że skarżący nie podał, jakie jeszcze inne materiały poza wyżej wymienionymi, biegły powinien uwzględnić. Celowe będzie też wspomnieć, że eksponowane przez obrońcę dolegliwości bólowe, mające być odczuwane przez skazanego, wydają się przesadzone, skoro D. S. najwyraźniej prowadził zwykły tryb życia, wychodząc tego dnia do miasta na spotkanie ze znajomymi.

Nie można było uznać, że Sąd odwoławczy błędnie uznał, iż zasługuje na aprobatę stanowisko Sądu Rejonowego co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego. Skarżący zdaje się nie negować samego faktu, że J. G. padł ofiarą przestępstwa, natomiast budzi jego sprzeciw przyjęcie, iż pokrzywdzony prawidłowo wskazał jako sprawcę D. S. Bez naruszenia zasad prawidłowego rozumowania Sąd odwoławczy uznał, że w kategoriach spekulacji wypada traktować eksponowanie przez obrońcę okoliczności, że gdyby on i inni skazani byli sprawcami przestępstwa, to przenieśliby na siebie (na rękę i odzież) krew pokrzywdzonego, której śladów u nich nie stwierdzono. Rzeczywiście, owo przeniesienie krwi nie jawi się jako nieuniknione, dostrzec też trzeba, że nie ma podstaw by twierdzić, że zaraz po zatrzymaniu sprawców prowadzono w tym względzie dokładne oględziny. Nie należy też wyolbrzymiać faktu, że pokrzywdzony w pierwszej części protokołu zawiadomienia o przestępstwie określił D. S. jako szatyna, a w dalszej części tego protokołu mówił, że był on łysy. Niezależnie od faktu, że nie było przeszkód, by zainteresowana strona spowodowała wyjaśnienie tej kwestii w trakcie rozprawy pierwszoinstancyjnej, trzeba zaznaczyć, iż nie ulega wątpliwości, że składając zawiadomienie o przestępstwie pokrzywdzony mówił cały czas o tej samej osobie, zaś rozbieżność w określeniu wyglądu D. S., zdaje się znajdować wytłumaczenie w kolejnych zeznaniach pokrzywdzonego, kiedy to określił napastnika jako „łysawego” (k. 97), a więc niepozbawionego zupełnie włosów.

Obrońca konsekwentnie podnosi, że na niewiarygodność pokrzywdzonego wskazuje również fakt odnalezienia u zatrzymanych po zdarzeniu mężczyzn pieniędzy w kwocie mniejszej niż miała zostać zabrana pokrzywdzonemu. I w tej materii wypowiedział się jednak Sąd odwoławczy, nie bez racji wskazując, że pomiędzy dokonaniem przez sprawców przestępstwa a ich zatrzymaniem upłynęło trochę czasu. Niedokończona, lecz czytelna myśl Sądu jest taka, że w tym czasie sprawcy mogli pozbyć się wszystkich, bądź części pieniędzy, co rzeczywiście nie jest wykluczone.

Stawiając zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 366 § 1 k.p.k. obrońca pominął, że przepis ten odnosi się do postępowania przed sądem I instancji, wobec czego wspomniany zarzut powinien zostać postawiony w apelacji.

Tym niemniej może budzić zastrzeżenia poczyniona przez Sąd Okręgowy uwaga, że skoro w toku rozprawy przed Sądem Rejonowym obrońcy nie zgłaszali wątpliwości co do rozbieżności pomiędzy kwotą skradzioną pokrzywdzonemu i kwotą odnalezioną u wskazanych przez niego mężczyzn, to „trudno jest sądowi orzekającemu stawiać zarzut, iż tego tematu nie drażył. Zwłaszcza, że to obrońca oskarżonego jako podmiot fachowy, mając w tym zakresie wątpliwości winien działać na korzyść swojego mandanta”. Przepis art. 366 § 1 k.p.k. obligował sędziego przewodniczącego, by niezależnie od aktywności stron dążył do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, jednak w realiach tej sprawy nie sposób przyjąć, by postulowana aktywność przewodniczącego mogła doprowadzić do wydania innego wyroku. Jak wcześniej wspomniano, fakt, że u zatrzymanych mężczyzn odnaleziono mniejszą kwotę pieniędzy niż podana przez pokrzywdzonego jako zabrana przez jednego z napastników, nie musiał być traktowany jako podważający zeznania J. G., który nie miał wątpliwości, że wskazani przez niego mężczyźni są sprawcami przestępstwa. Na marginesie celowe będzie wspomnieć, że autor kasacji najwyraźniej nie zrozumiał intencji Sądu odwoławczego, skoro pisze, że „obrońca nie miał obowiązku udowadniania jaka kwota została rzekomo zabrana pokrzywdzonemu, albowiem leżało to w gestii sądu”. Pomijając dyskusyjność tezy, że wspomniany obowiązek leżał po stronie sądu, trzeba zaznaczyć, że Sąd *ad quo* nie żądał od obrońcy udowadniania, jaka kwota została zabrana pokrzywdzonemu, ale wytknął, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego obrońca nie zgłaszał wątpliwości w związku ze znalezieniem u oskarżonych mniejszej kwoty pieniędzy niż utracona przez pokrzywdzonego.

Jedynym zarzutem kasacji wskazującym na naruszenie przepisów dotyczących postępowania odwoławczego był zarzut ujęty w pkt 1 d skargi. Obrońca skazanego nie przytoczył jednak argumentów, które nakazywałyby uznać, że zarzut ten jest zasadny. Wątpliwe jest, czy gdyby nawet rzeczywiście Sąd Okręgowy zarzuty podniesione w apelacji rozpatrzył w sposób „lakoniczny i powierzchowny”, to naruszyłby nie tylko przepis art. 457 § 3 k.p.k., ale też przepis art. 433 § 2 k.p.k. (zob. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2014, t. I, s. 1431-1432), jednak dla oceny zarzutu ważniejsze jest, że na jego poparcie obrońca przytoczył okoliczność, iż „z lektury

uzasadnienia nie wynika dlaczego właściwie sąd odwoławczy podziela stanowisko sądu I instancji co do uznania zeznań J. G. za wiarygodne”. Ponownie skarżący twierdził też, że gdyby prawdziwe były zeznania pokrzywdzonego, który mówił, że po uderzeniu w twarz broczył krwią i miał zakrwawioną koszulkę, to „musiałoby dojść do transferu krwi na skazanych lub ich odzież podczas prób wyrwania pokrzywdzonemu torby”, zatem niesłusznie Sąd Okręgowy zbagatelizował ten argument, uznając go za „czystą spekulację”. W tym względzie należy odesłać do wcześniej poczynionej uwagi, że ów transfer krwi wcale nie był nieuchronny, w każdym razie w stopniu, który zwróciłby uwagę wykonujących czynności funkcjonariuszy Policji, jeżeli zaś chodzi o wytłumaczenie przez Sąd odwoławczy, dlaczego podziela stanowisko Sądu I instancji co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, to uzasadnienie zaskarżonego kasacją wyroku jest wystarczające. Skarżący powinien dostrzec, że Sąd *ad quem* podkreślił (względnie z jego wywodów wynika), iż:

- „nie stwierdza żadnej sprzeczności pomiędzy zeznaniami złożonymi przez J. G. w postępowaniu przygotowawczym przed policją i prokuratorem”,
- pokrzywdzony nie miał trudności ze wskazaniem policjantom sprawców napadu i to mimo, że stali w większej grupie osób,
- przed zdarzeniem pokrzywdzony nie miał z oskarżonymi żadnego zatargu, zatem i motywacji, by ich kłamliwie pomawiać,
- nie ma powodów by uznać, że pokrzywdzony był pod znacznym wpływem alkoholu,
- kontuzja ręki D. S. nie czyniła niemożliwym zadawania przez niego pokrzywdzonemu ciosów (ponownie należy uściślić, że z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji wynika, iż wymieniony oskarżony tylko raz uderzył pokrzywdzonego pięścią),
- fakt nieodnalezienia przy oskarżonych pieniędzy w kwocie wymienionej przez pokrzywdzonego nie musi być interpretowany jako świadczący o jego niewiarygodności, co odnosi się też do faktu nieprzeniesienia jego krwi na oskarżonych. Sąd odnotował, że „z akt sprawy, ani z jednego dowodu nie wynika, aby (...) pokrzywdzony tak się zakrwawił, iżby krew mogła znaleźć się na odzieży, bądź rękach oskarżonych”.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i oddalił ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Wydanie takiego rozstrzygnięcia czyniło zbędnym wypowiedanie się co do wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego kasacją wyroku.

Sytuacja materialna skazanego, powodująca zwolnienie go od kosztów sądowych przez sądy orzekające w obu instancjach, uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. także od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Wobec zgłoszenia przez obrońcę wniosku o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 615) zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz adwokata wspomniane koszty, przy czym wysokość należnej kwoty określono według stawki ustalonej w § 14 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.), podwyższając ją, zgodnie z § 2 ust. 3 tegoż rozporządzenia, o stawkę podatku od towarów i usług.